Nr. 253 | Opłata pocztowa opłacona ryczałtem | Lwów, niedziela 2 listopada 1930 | Rok XIII

# DZIENNIK LUDOWY



ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór: Nr. 4-96 — Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . 5·50
na prowincji . . . . . 5·50
za granicą . . . . . . 8·—

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

# Zw. Obrony Prawa i Wolności Ludu 7
## idzie do wyborów pod numerem

## „Co zyskał robotnik pod rządami marsz. Piłsudskiego?"

Obóz sanacyjny zalał Polskę wyborczemi broszurami. Jest ich mnogość rozmaita na różne tematy, a wszystkie na jedną modłę: co zyskała Polska pod rządami Piłsudskiego, a więc, co zyskał chłop, co robotnik, co mieszczanin itd. Szkoda, że nie wydano broszury o zyskach kapitalistów i obszarników. Bo o tem, co zyskała klasa pracująca miast i wsi — wiadomo, czuje ona to najlepiej na własnej skórze, ale wiadomo też, co zyskali kapitaliści i obszarnicy.

M. in. kolportowana jest również broszura p. t. „Co zyskał robotnik pod rządami marszałka Piłsudskiego?"

Otóż wedle tej broszury zyskał bardzo wiele. Na czoło tych zdobyczy stawia się „umowę o pracę". Niewątpliwie, postanowienia w tej umowie zawarte byłyby wartościowe, gdyby w rzeczywistości obowiązywały. Ale każdemu laikowi, nieinteresującemu się sprawami robotniczemi, wiadomo, iż umowa ta w najważniejszych jej punktach nie jest przestrzegana, a więc nie obowiązuje. Czy weźmiemy sprawę 8 godzinnego dnia pracy, czy sprawę warunków pracy i płacy, to stwierdzić należy, iż odnośne postanowienia umowy nie są przestrzegane, a co więcej Inspektoraty Pracy, powołane do czuwania nad ustawodastwem robotniczem nie wypełniają nałożonych na nie obowiązków. — W wielu zakładach i przedsiębiorstwach pod okiem Inspektoratów Pracy pracuje się po dziesięć i więcej godzin, często w warunkach nieodpowiadających wymogom hygjeny. W sporadycznych wypadkach, gdy przedsiębiorca za łamanie ustawy o 8 godz. dniu pracy zostaje pociągnięty przez robotników do odpowiedzialności, to odpowiedzialność ta streszcza się w kilkunastozłotowych grzywnach, które wcale nie wpływają na zmianę postępowania przedsiębiorcy.

Jeśliby rządy pomajowe istotnie dbały o interes klasy pracującej, jeśliby wprowadziły przymus przestrzegania formalnie istniejącego ustawodastwa, a pragną one przecież uchodzić za rządy „silnej ręki" — to nic nie mogłoby stanąć na przeszkodzie w realizowaniu tego ustawodastwa.

Wyrazem właściwego stosunku rządu do sprawy robotniczej były słynne arbitraże rządowe w przemyśle włókienniczym i górniczym. W konflikcie pomiędzy robotnikami a pracodawcami rząd przechylił szalę na rzecz pracodawców, uzasadniając to „ciężkiem" położeniem przemysłowców. Ale prawdziwie ciężkiego położenia klasy pracującej rząd nie dostrzegł.

Skutki polityki wobec sprawy robotniczej nie dały na siebie czekać. Bezrobocie osiągnęło niesłychaną dotychczas w Polsce liczbę. Klęska bezrobocia zawisła w wielu dziedzinach życia polskiego, stanowi istną bolączkę, której nie zwalcza się przemyślanemi i skutecznemi środkami. Wiele warsztatów pracy zostało zupełnie zamkniętych, olbrzymie ośrodki, jak Łódź, czy Zagłębia węglowe i naftowe są w znacznym stopniu sparaliżowane. Wiele przedsiębiorstw znajduje się w stanie likwidacji, a bezrobocie wzbiera olbrzymią falą, barwioną krwią licznych samobójców z głodu i nędzy. Nie mówimy już o ukróceniu świadczeń w Kasach chorych, o pozbawieniu wpływu robotników na rządy w instytucjach ubezpieczenia społecznego.

W stosunku pracobiorcy i pracodawcy panuje interes. To, co zyskałaby klasa pracująca, utraciłby musiał kapitał. Tymczasem obserwujemy jedno zjawisko: robotnik traci stale. Ciężar stosunków gospodarczych, niskość stopy życiowej, bezrobocie i nędzę na barkach swoich dźwiga proletarjat. A tymczasem rząd mający czuwać nad regulowaniem stosunków pomiędzy światem pracy, a kapitału w sposób objektywny, racjonalny i sprawiedliwy, w swojej polityce gospodarczej interes kapitału stawia nadewszystko.

# Lista kandydatów
## „Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu"
## Wyborcy głosują kartkami z nr. 7.

### Okręg 50.
**LWÓW-MIASTO.**

1) **Jan Szczyrek**, redaktor, radny m. Lwowa;
2) **Tadeusz Drobut**, monter, zastępca przewodn. Związku pracown. użyteczności publicznej;
3) **Bronisław Skalak**, sekretarz OKR. PPS., dziennikarz;
4) **Michał Pieniaga**, przewodn. Zw. metalowców.

### Okręg 52.
**STRYJ, DROHOBYCZ, TURKA, SKOLE DOLINA, KAŁUSZ.**

1) **Jan Stańczyk**, b. poseł, generalny sekretarz Związku Górników;
2) **Franciszek Haluch**, sekretarz okręgowy Związku Górników, Borysław;
3) **Stanisław Sokołowski**, kolejarz ze Stryja;
4) **Józef Smetański**, górnik z Kałusza;
5) **Kazimierz Bazan**, destylator „Polmin" Drohobycz;
6) **Józefa Zajączkowska**, żona robotnika z Borysławia;
7) **Michał Florków**, ślusarz z Borysławia;
8) **Rudolf Strömich**, elektromonter z Kałusza;
9) **Wojciech Świerczek**, wiertacz z Borysławia.

### Okręg 49.
**SAMBOR, STARY SAMBOR, LISKO, RUDKI, MOŚCISKA, GRÓDEK.**

1) **Maciej Rataj**, b. marszałek Sejmu;
2) **Jan Pasicki**, rolnik, Rudki, obecnie w więzieniu;
3) **August Herbst**, kolejarz Lwów.

### Okręg 51.
**LWÓW POWIAT, ŻÓŁKIEW, SOKAL, RAWA RUSKA, JAWORÓW, LUBACZÓW.**

1) **Inż. Jan Bryl**, b. poseł, Lwów;
2) **Stefan Puka**, b. poseł, rolnik, Jaworów;
3) **Dr. Stanisław Dręgiewicz**, adwokat, Lwów;
4) **Mamczur Władysław**, rolnik, Bełzec;
5) **Kunach Walenty**, rolnik, pow. Jarosław;
6) **Schuster Franciszek**, maszynista kol. Rawa Ruska;
7) **Wolańczyk Józef**, emeryt, technik meljor., Narol;
8) **Jan Duczymiński**, rolnik, Żółkiew;
9) **Duziak Michał**, rolnik, Zubrza, pow. Lwów.

### Okręg 48.
**PRZEMYŚL, DOBROMIL, SANOK, BRZOZÓW, KROSNO.**

1) **Jakób Pawłowski**, inżynier, b. poseł, Dobromil, — zwolniony wczoraj z więzienia w Przemyślu;
2) **Dr. Herman Lieberman**, adwokat, b. poseł, obecnie w więzieniu w Brześciu.

## Lista nr. 7. Kraków-powiat ponownie unieważniona

WARSZAWA, 31. 10. (tel. wł.) Dziś odbyło się powtórne posiedzenie Komisji Okręgowej Nr. 42 Kraków-powiat i wbrew wszelkim dokumentom i dowodom, dostarczonym na poparcie autentyczności podpisów i innych formalności, lista Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu Nr. 7 została poraz drugi unieważniona.

Również w okr. Nr. 3 **Siedlce** lista Centrolewu została unieważniona przez Okr. Kom. Wyborczą.

Natomiast zatwierdzone zostały listy Centrolewu w następujących okręgach: Ostrów Poznański, Grudziądz, Kowel, Biała-Wadowice, Radom.

**ZATWIERDZENIE LISTY KANDYDATÓW W OKR. LWÓW-POWIAT.**

LWÓW, 31. 10. (PAT). Okręgowa komisja wyborcza Nr. 51 (Lwów powiat) zatwierdziła dodatkowo na posiedzeniu dzisiejszem listę Nr. 7 — Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu i listę Nr. 26 — PPS lewica.

## Skreślenie kandydatury tow. Pragiera.

WARSZAWA, 31. 10. (tel. wł.) Na posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej Nr. 2 Warszawą-powiat skreślona została kandydatura tow. Adama Pragiera. Podstawą do tego skreślenia była deklaracja, jaką nadesłał zarząd więzienia w Brześciu n. Bugiem, w której tow. Pragier podobno miał oświadczyć, że zrzeka się kandydowania do Sejmu.

—o—

## Uwzględnienie protestu arcybiskupa Kowalskiego.

WARSZAWA, 31. 10. (tel. wł.) Sąd Najwyższy rozpatrywał pomiędzy 4-ma protestami wyborców, niewciągniętych na listy wyborcze, sprawę wpisania na listy wyborcze arcybiskupa Marjawitów, Kowalskiego.

Komisja okręgowa wpisała go na listę wyborczą, jednak po otrzymaniu dowodu, iż został on skazany wyrokiem prawomocnym, uchyliła decyzję i skreśliła Kowalskiego z listy wyborców. — Sąd Najwyższy uchwalił, iż komisja okręgowa nie miała prawa anulować prawomocnej, własnej uchwały i zdecydował umieścić arcyb. Kowalskiego na liście wyborczej.

**ZWOLNIENIE B. POS. PAWŁOWSKIEGO.**

PRZEMYŚL, 31. 10. (tel. wł.) Wczoraj został zwolniony z aresztu prewencyjnego b. pos. Pawłowski (Str. Chł.), kandydat do Sejmu z listy Nr. 7 w okr. Przemyśl.

—o—

## Wspólne posiedzenie Międzynarodówki Socjalistycznej i Zawodowej.

WARSZAWA, 31. 10. (tel. wł.) W ub. środę odbyło się w Kolonji wspólne posiedzenie Biura Międzynarodówki Socjalistycznej i Międzynarodówki Zawodowej, na którem omawiano obszernie sytuację polityczną w poszczególnych krajach Europy — między innemi i sytuację wytworzoną w Polsce, oraz powzięto odpowiednią uchwałę.

**ROZPRAWA PRZECIW TOW. KRAUZOWI.**

WARSZAWA, 31. 10. (tel. wł.) Tow. Stanisławowi Kelles-Krauzowi, kandydatowi do Sejmu w okręgu radomskim wytoczono na dzień 3 listopada sprawę prasową z art. 154 i 263 k. k.

—o—

# Pojedziemy na łów, na łów...

## Łowy mandatowe sanacji wśród rzemieślników.

Otrzymujemy następujące pismo:

Ze zdziwieniem i oburzeniem wyczytałem w gazetach wiadomość o jakimś zebraniu reprezentantów rękodzieła lwowskiego pod przewodnictwem pp. Pammera, Drzewieckiego i innych, na którem omawiano położenie rzemieślników lwowskich i wśród oklasków (!) uchwalono głosować na sanację. Referentami spraw rękodzielniczych na tem zebraniu byli tacy znawcy i opiekunowie rękodzieła jak Stroński, Löwenherz, Kosydarski i Wójtowicz. Wszyscy ci panowie byli posłami z rządzącego obozu sanacji, a co dla stanu rzemieślniczego zrobili w ostatnich latach, czujemy to dotkliwie na zamarłym ruchu w naszych warsztatach, braku wszelkiej roboty, w odwiedzinach częstych egzekutora, który zajmuje nam już ostatnie graty. Jesteśmy przecież doprowadzeni do żebraczego kija, a nadchodząca zima przejmuje nas grozą.

Czem ci sanacyjni posłowie przekonali zebranych na tem posiedzeniu „reprezentantów“ rzemieślników? Jeżeli jednak prawdą jest, że oni oświadczyli się za listą sanacyjną, to napiętnować ich należy jako zdrajców swojego zawodu i stanu. Nigdy bowiem rękodzieło nie było w tak strasznem położeniu, jak teraz. Nawet więźniami odbierają nam te resztki roboty. Chyba p. Kwiatkowski dlatego nie kandyduje we Lwowie, że wstydzi się w oczy spojrzeć rzemieślnikom lwowskim. Głosowaliśmy na niego, a on choć mógł, co dla nas zrobił?

Dziś żaden rzemieślnik nie odda głosu na jedynkę. Pójdziemy głosować razem z naszymi robotnikami, bo jesteśmy w takim jak i oni położeniu. Obecna klęska gospodarcza bije nas majstrów, jak i czeladników. Nie dość, że nie mamy roboty, gnębią nas podatki i egzekucje.

Rzemieślnicy - majstrowie rzucą pychę z serca i pójdą ławą głosować razem z robotnikami, gdyż tylko wspólnymi siłami możemy poprawić swoją dolę.

Majster - rękodzielnik.

(Nie podpisuję publicznie swego nazwiska, aby na swą stroskaną głowę nie sprowadzić. i tak już gnębiącego mnie egzekutora podatkowego.)



## Wybory w Turcji.



Na rycinie — akt wyborczy w małej wiosce Turcji azjatyckiej. I tutaj tak jak w krajach europejskich wrzuca się kartkę wyborczą do urny. Zeuropeizowanie Turcji przeprowadzone przez Kemala Paszę, przejawia się w ubiorach ludzi mężczyźni są bez typowych fezów, kobiety bez zasłon. zakrywających twarz.



## Sanacyjny sposób unieważnienia listy 7. w Stanisławowie.

Nareszcie po upływie tygodnia dowiedzieliśmy się o powodach unieważnienia listy nr. 7.

Przedewszystkiem wbrew ustawie brał udział w posiedzeniu komisji kandydat z listy rządowej p. dr. Łysakowski Decyzje takie muszą być unieważnione. Ale żeby ustawy nie znał p. sędzia Weis (były endek) — to tylko w naszych stosunkach jest możliwe.

Następnie powołano się na dochodzenia policyjne, stwierdzające, że rzekomo 5 z podpisanych nie są wyborcami. — co jest nieprawdą, że 14 z podpisanych nie znało programu stronnictw listy (sanacyjna interpretacja ustawy), że 5-ciu miało podpisać listę in blanko, co także jest zmyślone.

Pełnomocnik listy adw. dr. Mosler wysłał depeszę do gener. komisarza wyborczego, a nadto wszyscy. których podpisy zakwestjonowano wobec notarjusza obecnie oświadczają, że powyższe twierdzenia są zmyślone.

Spodziewamy się, że gen. komisarz spowoduje reasumpcję tej niesłychanej uchwały komisji wyborczej w Stanisławowie.

### LAUREAT NAGRODY NOBLA.

SZTOKHOLM, 31. 10. (PAT). Akademja medycyny w Sztokholmie przyznała nagrodę Nobla w dziale medycyny i fizjologji za rok 1930 Karolowi Lansteinerowi z instytutu Rockefellera w Nowym Jorku, za odkrycie w dziedzinie badania krwi ludzkiej.

---

### ZJAZD DYREKTORÓW KOLEJ.

WARSZAWA. 31. paźdz. (Pat.) Dziś o godz. 10 rano rozpoczęły się obrady Zjazdu dyrektorów Okręgowych Dyrekcyj Kolejowych, pod przewodnictwem ministra komunikacji inż. Kühna.

Pozatem poruszane były sprawy gospodarki zasobowej i mieszkaniowe. Omawiano również projekt wszczęcia szeroko zakrojonej akcji opieki nad kolejarzami gruźlikami. Kwestja ta, łącząca się z niedostatecznymi warunkami mieszkaniowymi była przedmiotem żywej dyskusji.

---

### KRWAWE STARCIA MIĘDZY ROBOTNIKAMI W HISZPANJI.

BARCELONA. 31. paźdz. (Pat.) Grupa robotników należąca do jednolitego Związku zawodowego, zaatakowała strzałami rewolwerowymi w pobliżu Badalona, samochód ciężarowy, którym jechali robotnicy wolnych związków zawodowych. Szofer i jeden z napastników ponieśli śmierć, a kilku robotników odniosło rany.

---

### OFICER ZASTRZELONY PRZEZ OFICERA.

WARSZAWA. 31. paźdz. (Pat.) Dnia 30. b. m. o godzinie 22.15, kapitan dr. Szydłowski, Zdzisław, podczas sprzeczki, w uniesieniu strzelił kilka razy do lekarza- kapitana Pawełka Alojzego. kładąc go trupem na miejscu. Po dokonaniu czynu, zbrodnia oddał się w ręce władz wojskowych. Dochodzenie prowadzi major Znamirowski.

---

### NAPAD NA POLICJANTA.

KATOWICE. 31. paźdz. (Pat.) Na funkcjonarjusza policji, pełniącego służbę w Równej pow. rybnickiego, napadło dwóch nieznanych mężczyzn którzy pobili go dotkliwie i wyrwawszy mu szablę zbiegli.

Pobitego funkcjonarjusza policji odwieziono furmanką do posterunku policyjnego, za napastnikami zaś podjęto pościg, zatrzymując niebawem sprawców napadu, którymi okazali się Maksymiljan i Paweł Rajcowie.

—o—

# Do Obywateli Chłopów i Gospodyń wiejsk.

## Wyborców i Wyborczyń okręgu nr. 55. -- Złoczów

obejmującego powiaty: 1) Złoczów, 2) Zborów, 3) Brzeżany, 4) Przemyślany, 5) Radziechów, 6) Kamionka Strumiłowa, 7) Brody, 8) Bóbrka, 9) Rohatyn, 10) Żydaczów.

Prawdziwa lista Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu Stronnictw Centrolewu w Okręgu Złoczowskim dostała nr. 22 (dwadzieścia dwa) a nie 7 (siedem), jak to winno być i jest we wszystkich innych okręgach wyborczych. Stało się tak dlatego, że pewne osobniki — chcąc rozbić solidarność chłopską — wniosły drugą listę pod tą samą nazwą Centrolewu, a wskutek tego Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 55 w Złoczowie, decyzją z dnia 29. października br. orzekła, że wobec takiego stanu rzeczy żadna lista w tym okręgu nie otrzyma numer 7 (siedem), ale równocześnie zatwierdziła prawdziwą listę chłopską, ułożoną we Lwowie przez Zarządy Stronnictw Centrolewu i dała jej Nr. 22 (dwadzieścia dwa).

Na tej liście (Nr. 22) kandydatami są: 1) Stanisław Przepióra, redaktor, syn chłopski, z ramienia Stronnictwa Chłopskiego, 2) Stanisław Sapyta, rolnik, ze Stronnictwa „Piasta“, 3) dr. Stanisław Gawlikowski, lekarz, ze Stronnictwa Narodowego, 4) Henryk Skrzypek, rolnik, b. poseł z „Piasta“, 5) Józef Madrzak, rolnik, ze Stronnictwa Chłopskiego, 6) Marjan Neuman, zarządca lasowy, ze Str. Nar., 7) Piotr Werne, rolnik, ze Stron. Chłopskiego.

Wzywamy wszystkich Chłopów i Robotników do solidarnego głosowania Nr. 22, który w tym jednym okręgu (Złoczów) reprezentuje zblokowaną listę wszystkich Stronnictw chłopskich, ludowych i robotniczych, oraz zwolenników Stronnictwa Narodowego.

Komitet Wyborczy „Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu“ na Małopolskę Wschodnią we Lwowie.

Lwów, dnia 31 października 1930.

# Rewizje w lwowskich organizacjach robotniczych.

Wczoraj policja, w poszukiwaniu odezw wyborczych, przeprowadziła rewizję w lokalu Sekretarjatu PPS, przy ul. Rutowskiego i w Związku murarzy przy ul. Cłowej. Zabrano przy ul. Rutowskiego kilka tysięcy odezw, wydanych w Warszawie, gdzie były cenzurowane i nie uległy konfiskacie. To zabieranie odezw, bez względu na ich treść i legalność, świadczy, że chce się opozycję pozbawić nawet drukowanego materjału agitacyjnego. Ponieważ z braku sal nie można urządzać zgromadzeń, próbuje się cały ruch wyborczy sparaliżować. Wszystkie jednak środki zawiodą. Jeszcze nigdy nie było takiego uświadomienia politycznego w masach ludowych i w całem społeczeństwie, jak obecnie.

Nic potrzeba agitacji. Sanacja sama robi ją przeciw sobie.

# Skazanie b. posłów ludowych.

WARSZAWA, 31. 10. (tel. wł.) Wczoraj odbyła się rozprawa w Sądzie okręgowym w Sandomierzu przeciwko b. posłom ob. ob. Smole (Wyzwolenie), Dobrochowi i Ciastkowi (Str. Chł.), oskarżanymi za wygłoszone przemówienia na wiecach.

Ob. Smoła został skazany na 4 miesiące więzienia, Dobroch — na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu, Ciastek — na 2 tygodnie aresztu z zamianą na grzywnę 100 zł.

# Kłamstwa sanacyjne

## w sprawie więźniów brzeskich.

WARSZAWA, 31. 10. (tel. wł.) Wobec rozsiewanych celowo przez sanacyjną prasę pogłosek o rzekomem pozwoleniu na dostarczenie żywności b. posłom w Brześciu nad Bugiem oraz na widzenie się z rodzinami, stwierdzamy, że na złożone w tej sprawie wnioski obrońców dotychczas żadna pomyślna decyzja nie zapadła.

Wiadomości o przewiezieniu b. posłów Putka i Kwiatkowskiego do sądu okręg., celem ich przesłuchania należy rozumieć jako odmowę zarządu więziennego dopuszczenia do więzienia sędziego śledczego, który miał polecenie zbadania ich.

Taka sama odmowa miała już raz miejsce, gdy sędzia śledczy zamieszkały w Brześciu otrzymał od sądu okręgowego w Białymstoku polecenie zbadania w drodze rekwizycji b. posła Sawickiego.

## Delegacja rodziców

### ukraińsk. gimnazjum wa Lwowie u ministra oświaty.

WARSZAWA, 31. 10. (PAT). Minister W. R. i O. P. Czerwiński przyjął 30 b. m. nowomianowanego biskupa śląskiego ks. Stanisława Adamskiego, delegację zarządu głównego Stowarzyszenia Dyrektorów szkół średnich i delegację rodziców uczniów 4-tej klasy gimnazjum państw. z ruskim językiem nauczania we Lwowie.

### ARESZTOWANIE B. POS. MADEJCZYKA.

KRAKÓW, 31. 10. (PAT). Z polecenia sędziego śledczego w Jaśle został aresztowany dziś rano we Wróblowej b. poseł PSL „Piast“ Jan Madejczyk, pod zarzutem działalności antypaństwowej. — Aresztowany odstawiony został do więzienia.

### O POROZUMIENIE MIĘDZY WŁOCHAMI A FRANCJĄ.

RZYM, 31. 10. (PAT). Przebywa tu ambasador Stanów Zjednoczonych w Brukseli Gibbson, który otrzymał od prezydenta Stanów Zjedn. Hoovera polecenie uczynienia wszystkiego celem osiągnięcia porozumienia morskiego pomiędzy Włochami a Francją. W sprawie tej ambasador Gibbson odbył dłuższą rozmowę z ministrem Grandim.

### ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W BUDAPESZCIE.

BUDAPESZT, 31. 10. (PAT). Policja budapeszteńska otrzymawszy informację, że komuniści przygotowują zamieszki na dzień 1 listopada, podjęła odpowiednie zarządzenia, dokonywując aresztowania osób podejrzanych o uprawianie propagandy komunistycznej. Ogółem aresztowano 65 osób. W dniu 1 listopada policja będzie trwała w pogotowiu.

### UJĘCIE DEZERTERÓW.

WILNO, 31. 10. (PAT). W rejonie odcinka granicznego Orany patrol KOP-u ujął Witolda Pawelskiego i Michniewicza, którzy usiłowali zbiec do Litwy przed poborem do wojska.

# Faszyzm prze do wojny

Mussolini lubi stawać na trybunie i wygłaszać mowy pełne patosu. Często nie są one pozbawione szczerości. Zależy to, oczywiście, od konjunktury politycznej danej chwili. Ostatnio również zabrał głos i powiedział bardzo wiele — więcej, aniżeli wszystkie jego mowy razem wzięte. Faszyzm odsłonięty został przez jego twórcę do dna. Ale dla świata demokratycznego, dla socjalizmu wynurzenia dyktatora włoskiego nie są niespodzianką. Zanim prawdziwe oblicze faszyzmu odsłonił, istota i cel faszyzmu na wiele lat przedtem zdemaskowane zostały przez będący z nim w walce socjalizm.

Ostrze ostatniej mowy Mussoliniego skierowane zostało **przeciwko traktatowi wersalskiemu.** Włochy faszystowskie dążą za wszelką cenę, bez wszelkich obsłonek, do obalenia tego traktatu przy stuprocentowej świadomości, iż grozi to bezwzględnie nową wojną światową. Ale Mussoliniemu o to właśnie chodzi. Cała trudność jest w tem, w jaki sposób ją rozpętać, by nie stało się kosztem Włoch. Tylko więc względy formalne powstrzymują je od rozpoczęcia kroków wojennych. W wojnie widzi Mussolini jedyne wyjście z obecnego porządku rzeczy, a raczej interes Włoch.

To też z patosem wołał swego czasu, iż piękniejsze od słów są aeroplany, karabiny i armaty.

Skąd ta obawa przed pokojem a dążenie do nowej wojny? Nie dzieje się to bez przyczyny. Mussolini zdaje sobie widocznie sprawę z rzeczywistości panującej we Włoszech. Jest faktem, iż Włochy powoli, ale systematycznie staczają się ku ruinie. O wewnętrznej ich stronie politycznej nawet nie mówimy. Atmosfera dyktatury przenika całokształt życia włoskiego, zabija zdolność życiową narodu włoskiego. Znajduje to swój wyraz w tamtejszej gospodarce społecznej. Kryzys gospodarczy pogłębia się, rujnując szerokie masy pracujące. Dyktatura faszystowska nie rozwiązała żadnego problemu społecznego, wykazując niezdolność rządzenia i nicość swego istnienia. Życiem tamtejszem rządzą pozory, proces rozwoju społecznego w duchu faszystowskim odbywa się tylko pozornie, na powierzchni. Na dłuższą metę stan ten nie da się utrzymać.

Na tem tle rozwija się wojowniczy faszyzm, szukający źródła niedomagań we wnętrznych Włoch w powojennym układzie stosunków, w traktacie wersalskim. Społeczeństwo włoskie usiłuje mamić się złudzeniami lepszej przyszłości przez obalenie tego traktatu.

Połączone to zostało z tendencjami imperjalistycznemi faszyzmu. Włochy faszystowskie uważają się za pokrzywdzone traktatem wersalskim. Nie mogąc rozwiązać zagadnień społecznych, szukają winy na zewnątrz. W rozszerzeniu swoich ziem i wpływów widzą deskę ratunku. Pod tym kątem od lat prowadzona jest polityka faszystowska. Przedewszystkiem chodzi im o hegemonję nad Morzem Śródziemnem; co godzi w interesy Francji oraz o pewne zdobycze kosztem Jugosławji. Przez rozszerzenie swoich posiadłości chcą ugruntować swój byt państwowy jako imperjum oraz równocześnie rozwiązać trapiący je problem populacyjny.

Nie potrzeba przekonywać, ile zarodków niebezpieczeństwa kryje w sobie obalenie traktatu wersalskiego. Grozi to w prostej i bezpośredniej linji nową wojną. Ale w tendencjach tych Włochy nie są odosobnione. Plany rewizji traktatu nie od dziś są dążeniem Niemiec i Węgier.

Przed kilku laty Mussolini na tego rodzaju szczerość nie byłby sobie publicznie pozwolił. Obecnie jednak jest zdania, iż sprawa ta jest na czasie, że postawieniu jej na porządku dziennym Europy sprzyja pomyślna konjunktura.

Mowa Mussoliniego i z innych względów zasługuje na uwagę. Postawił on mianowicie faszyzm na poziomie idei o charakterze międzynarodowym. Dawniej głosił, iż faszyzm nie jest towarem na wywóz. Zmienił jednak zdanie. Dawniej nie był faszyzm na wywóz, gdyż w Europie prądu tego nie było, dziś uważa, iż ma on charakter powszechny, międzynarodowy, gdyż w kilku krajach europejskich wysunął się na widownię.

Zjawisko faszyzmu w Europie jest wielkiem niebezpieczeństwem dla pokoju. Mussolini nie byłby taki mocny w słowach, gdyby wiedział, że natrafią one na próżnię. A niebezpieczeństwo faszyzmu tkwi w tem, iż czerpiąc swe siły i natchnienie we Włoszech, wyszedł poza ich granice jako prąd społeczny, jako idea międzynarodowa o ustroju bojowym, wojowniczym.

Faszyzm jest nieodłącznym towarzyszem komunizmu. Dotychczas komunizm plądrował Europę, obecnie czyni to do spółki z faszyzmem. Atak na państwa z prawej i lewej strony równocześnie.

Europa stoi w przededniu nowego zjawiska politycznego. Śladem komunizmu ponad głowami państw i narodów tworzy się nowa międzynarodówka — faszystowska. Z dwóch stron dwie siły rozkładowe podkopują Europę. Jedna nurtem swym wypływa z Moskwy, druga z Rzymu, a obie podziemnie łączą się, obie prowadzą do wspólnego celu: do dyktatury.

—o—



# Charakterystyczna konfiskata.

Ubiegłej nocy (!) zawiadomiono drukarnię o konfiskacie odezwy, której odbitki przed ośmiu dniami oddano do cenzury. Oczywiście odezwa ta, której główną treścią były ustępy ze znanego memorjału marsz. Daszyńskiego, przedłożonego Prezydentowi Państwa, została zgodnie z obowiązującymi przepisami w wielu tysiącach egzemplarzy już wydrukowana i po całym kraju rozesłana.

Konfiskata nastąpiła trochę zapóźno. Do wiadomości mężów zaufania i komitetów wyborczych podajemy, że odezwa ta została zupełnie legalnie wydana.

Skonfiskowano też częściowo odezwę „Do ludu rolnego“, którą bez przeszkód ze strony cenzury drukowaliśmy onegdaj w „Dzienniku Ludowym“. Wydano nakład drugi.

—o—



# „Prawo serji“.

Pod tą nazwą należy rozumieć powszechnie zaobserwowano fakt, że wstrząsające wypadki katastrof nie zdarzają się dorywczo i oddzielnie, ale że złączone są jakąś niesamowitą nicią wspólności, że tworzą w danym okresie czasu jakąś serję, jakiś szereg, którego związku umysł ludzki zbadać nie jest wstanie. Zastanawiają się nad tem i uczeni, którzy wychodzą z założenia, że przy powtarzających się prawie bezpośrednio po sobie katastrofach w rozmaitych stronach świata i w rozmaitych dziedzinach w pewnym zamkniętym okresie czasu nie można mówić o „przypadkowości“, ale o jakimś stałym rytmie, o jakimś stałem prawie, według którego dzieje się to, co się dzieje we wszechświecie i na naszej Ziemi.

Straszliwa katastrofa ostatnich dni w kopalni pod Alsdorf, po której prawie bezpośrednio nastąpiła druga w kopalni koło Aarbrücken, tem silniej zwróciła uwagę powszechną na tajemnicze. Złowieszcze nagromadzenie się fatalnych wypadków w tym roku i umocniła hipotezę o „prawie serji“, niedającą się oczywiście naukowo udowodnić. Ileż nieszczęść w ostatnich 10 miesiącach! Potężne trzęsienie ziemi nawiedziło w lipcu południowe Włochy, poprzedzone na krótko przedtem trzęsieniem ziemi w Indjach i Persji. Huragany i orkany szalały na obu półkulach, szerząc zniszczenie — w samem San Domingo zginęło ponad 5.000 osób — powodzie pustoszyły szerokie połacie krajów. Fatum prześladowało ze specjalnym uporem świat lotniczy, że wspomnieć tylko rozmiarami nieszczęścia dominującą nad wszystkiemi innemi katastrofę angielskiego olbrzyma powietrznego. Na morzu rozbił się koło Ziemi Ognistej okręt „Monte Cervantes“, w porcie nowojorskim spłonął parowiec „Monachjum“. W lipcu katastrofa kopalniana w Neurode z 151 ofiarami. Wszędzie eksplozje i pożary, gromadzące się w potworny splot wypadków, przyczem uderzająco liczna ilość pożarów kinoteatrów.

Z przygnębiającem uczuciem bezradności i trwogi patrzy człowiek na szalejące siły niszczycielskie nie wiedząc, jakim przyczynom przypisać ich rozpętaną grozę, jak uzasadnić przypuszczenie o „prawie serji“.

**Czy przekonałeś swego sąsiada, że popieranie pisma robotniczego leży w jego własnym interesie?**

# Niepotrzebny import.

Liga samowystarczalności gospodarczej komunikuje:

Przez 8 miesięcy 1930 r. sprowadziliśmy zbytecznie z zagranicy następujące towary (w tysiącach złotych):

1) Wyroby włókiennicze i jedwabne za złotych 72,212.
2) Odzież konfekcja i galanterja za złotych 17,000.
3) skóry wyprawione i obuwie za złotych 51,396.
4) Kalosze, wyroby gumowe i papier za złotych 63,038.
5) Perfumy, kosmetyki i leki za złotych 16,844.
6) Wina za złotych 4,500.
7) Zboża, mąka, kasza za zł. 33.940.
8) Smalec i tłuszcze roślinne za złotych 47,750.

Razem za złotych 310,185

—o—

JAN KWAPIŃSKI.

# Z organizacji bojowej PPS pod szubienicę i do katorgi.

**(Wspomnienia osobiste).**

Pragnąc zadośćuczynić instrukcji Wydziału Bojowego, zmuszony byłem rozplanować akcję pomiędzy istniejące szóstki — tak, by jak najwięcej zdobyć książeczek paszportowych. Rankiem, dnia 23 kwietnia 1907 roku z niecierpliwością oczekiwałem „Janusza“ — Głuchowskiego; w miarę przybliżania się godziny odjazdu z Częstochowy do Zawiercia na „robotę“, coraz bardziej denerwowałem się jego nieobecnością, boć miał on przywieźć odpowiednią ilość nabojów do mauzera i browningów.

Raz po raz rzucałem okiem na zegarek, mierząc krokami tam i z powrotem pokój. Dzień był pogodny, słońce wdzierało się do każdego zakątka mojego mieszkania.

Pozostało 15 minut; czekam jeszcze chwil kilka — napróżno! Raz jeszcze rzuciłem okiem po wszystkich kątach pokoju, czy czasem „coś“ nie pozostało.

Nie mogę się doczekać „Janusza“. Wybiegłem pośpiesznie z mieszkania na dworzec kolejowy, będący naprzeciwko domu. Kupiłem bilet i wsiadłem do wagonu. Po wejściu do wagonu otworzyłem okno w tem przekonaniu, że może „Janusz“ nadejdzie — niestety! Dzyń, dzyń, dzyń, ruszamy.

Zaledwie ruszył pociąg, zacząłem rozmyślać o mającej się odbyć akcji, wprawdzie nie mam odpowiedniej ilości nabojów, ale niepodobna — myślałem — odkładać „roboty“, bojowcy gotowi pomyśleć, że stchórzyłem. Pomimo wszystko muszę „robotę“ zrobić, tyle razy udawało się, dlaczego akurat dziś, kiedy nie mamy odpowiedniej ilości nabojów, ma być inaczej!...

Zawiercie! Wysiadam, udaję się na umówione miejsce, gdzie mieli mnie oczekiwać bojowcy. Po kilku minutach byłem już w otoczeniu bojowców. Po przywitaniu się, obejrzałem wszystkie browningi, czy aby są w porządku, a gdy skonstatowałem, że tak jest, rozdzieliłem po 15 nabojów na każdą „maszynę“, poczem dwójkami wyszliśmy z mieszkania, idąc w kierunku Wodowic, miejscowości, gdzie mieliśmy zacząć akcję.

Na polach zeszliśmy się znów razem i tak szliśmy aż do samych Wodowic. Przed Wodowicami wysłałem dwóch bojowców bez broni na wywiad. Po pół godzinie zjawili się z wiadomościami „sytuacyjnemi“.

Z wiadomości tych wynikało, że w miasteczku było 4 policjantów i straż ogniowa.

W samem miasteczku policjanci przeszli koło nas, nie pytając o paszporty.

W pierwszej chwili myślałem, żeby ich zastrzelić, ale po namyśle zrezygnowałem z tego zamiaru.

Przeszliśmy jakiś plac, udając się do gminy. Do lokalu weszliśmy około godz. 9-tej. Wójt próbował oponować, ale pod wymownem żądaniem 5 browningów, w jego stronę skierowanych, otworzył kasę, z której wyjęliśmy 80 sztuk książeczek paszportowych i pieczęć wójta. Przy otwieraniu kasy wezwaliśmy jeszcze dwóch świadków, by byli obecni, że pieniędzy, które są własnością gminy, nie bierzemy.

W czasie, gdy pisałem niebieskim ołówkiem pokwitowanie w imieniu bojowej organizacji P. P. S., bojowcy zajęli się gorliwie niszczeniem portretów carskich.

Po zakończeniu akcji w gminie, udaliśmy się za jednym zachodem do sklepu monopolu wódczanego, gdzie zabraliśmy zawartość kasy i poniszczyliśmy portrety i pewną ilość wódki, poczem zaczęliśmy pośpieszny odwrót w stronę Zawiercia.

Zaledwie zdążyliśmy przejść około 300 metrów, gdy usłyszeliśmy alarm w całem miasteczku. Co żyło ruszyło za nami.

Z dzwonnicy kościelnej rozległ się dzwon na trwogę. Pościgiem kierowali policjanci i jakiś miejscowy sklepikarz-żyd, który wiał nas za zwykłych bandytów, jak zresztą i wszyscy mieszkańcy.

Towarzysze moi zaczynają coraz szybciej biec. Widząc taką sytuację, pod groźbą rozstrzelania uciekających, wstrzymałem chaotyczny odwrót, zmuszając wszystkich iść razem.

W miarę oddalania się naszego, coraz zuchwalsi byli nasi przeciwnicy, szczególnie policjanci.

Widowisko było dość oryginalne: z jednej strony nas siedmiu, z drugiej strony tłum ludzi z policjantami na czele, tłum ten z każdą minutą wzrastał w miarę przeciągania się pościgu, przybywali chłopi pracujący na polu.

Szliśmy we względnym porządku jakieś dwa do czterech kilometrów. Od czasu do czasu dawaliśmy salwy na postrach. Ponieważ nabojów mieliśmy mało, przeto coraz rzadziej strzelaliśmy. To rozzuchwaliło naszych przeciwników, którzy konno z orczykami w rękach zaczęli nas okrążać.

Widząc taką sytuację, zażądałem dwóch magazynów z nabojami od dwóch bojowców, wydając wszystkim polecenie, by całą szóstką zdążali do pobliskiego lasu. Zarządzenie to wydałem dlatego, że 4 chłopów co koń wyskoczy pędziło do Zawiercia, by z tyłu nam przeciąć odwrót przez postawienie na nogi policji i kozaków w Zawierciu. Bojąc się, by nie złapali nas wszystkich, szczególnie chodziło mi o dwóch młodych robociarzy, którzy przy biciu mogliby wsypać, wołałem sam zasłonić ich odwrót, byle żaden z nich nie wpadł w ręce policji.

Mogłem coprawda z punktu, bez żadnych skrupułów, strzelać w tłum, ale nie mogło mi przez gardło przejść polecenie strzelania do głupich i obałamuconych ludzi.

(C. d. n.)

# „Niechlujne stworzenia wysiedzą się należycie w więzieniu“.

Lwowska prasa sanacyjna powtórzyła za „Kurjerem Czerwonym“ wiadomość, że śledztwo w sprawie uwięzionych w Brześciu posłów posuwa się naprzód. — Uważacie? Po blisko dwóch miesiącach „posuwa się naprzód“!

Wiadomość pism sanacyjnych brzmi: „Śledztwo w sprawie b. posłów, osadzonych w więzieniu w Brześciu n. Bugiem posuwa się naprzód. Wszyscy b. posłowie zostali już zbadani przez sędziego śledczego Demanta. W toku śledztwa powstała konieczność powoływania wielu świadków, mieszkających w różnych miejscowościach Państwa.

**Procesy b. posłów nie będą się jednak mogły odbyć przed wyborami**, a to ze względu na konieczność uzupełnienia śledztwa oraz z uwagi na terminy, przewidziane przez obowiązującą procedurę karną. Gdyby nawet śledztwo do tej pory było już ukończone, to samo zredagowanie aktu oskarżenia, 7-dniowy termin pozostawiony przez prawo oskarżonym dla przejrzenia tego aktu, rozesłanie zawiadomień do świadków itd., nie pozwoliłoby na ogłoszenie terminu rozprawy przed wyborami.

Oskarżeni b. posłowie są w dalszym ciągu izolowani, jako więźniowie pozostający pod śledztwem, **wolno im jednak porozumiewać się z rodzinami**, oraz załatwiać ważniejsze sprawy rodzinne i majątkowe“.

Wynika z tego niedwznacznie, że posłowie, uwięzieni w Brześciu nie będą mogli w dniu wyborów skorzystać z czynnego prawa głosowania, nie będą mogli swym głosem zaważyć na szali wyborczej.

W wywiadzie z dnia 27 września br. powiedział marsz. Piłsudski o „oczajduszach“, „płatnych łajdakach“, „szujach“, jednem słowem posłach z opozycji:

„Zakpiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecne postępowania. I jeżeli czego żałuję, to niestety **powolności procedury sądowej**, która może nie zdąży za krótkim terminem, wyznaczonym na „karność“ panów posłów, lecz **przynajmniej te niechlujne stworzenia wysiedzą się należycie w więzieniu**“...

Rzeczywiście, dzieje się tak jota w jotę. Procedura sądowa jest powolna, więźniowie twierdzy brzeskiej mogą zostać wybrani, staną się nietykalni, ominie ich „karność“ — lecz „przynajmniej wysiedzą się należycie“.

— — — — — — — —

Wiadomość podaną przez „Kurjer Czerwony“ komentuje w „Robotniku“ „Stary Prawnik“ w sposób następujący:

„Kurjer Czerwony“ ogłosił, że uwięzieni w Brześciu b. posłowie mają prawo i możność „porozumiewać się z rodzinami oraz załatwiać ważniejsze sprawy osobiste i majątkowe“. „Kurjer Czerwony“ napisał **nieprawdę**. Ale nie o to mi w tej chwili chodzi.

Chodzi mi o to, że śledztwo w „sprawie brzeskiej“ posuwa się naprzód w sposób **zadziwiająco powolny**.

**Ani jeden obrońca nie był dopuszczony dotąd do żadnego z więźniów.**

Jedynie p. Kazimiera Dubois widziała — wskutek ciężkiej choroby — swego męża. Ponadto

**nikt nie widział nikogo**

innego.

Uwięzienie nastąpiło w nocy z 8 na 9 września. Upłynęły od tego czasu 52 dni. Nie mogę sobie wyobrazić, **by uwięzienie nastąpiło bez zebrania uprzednio materjałów obciążających**, by p. sędzia Demant mógł podjąć się prowadzenia sprawy bez pewności wewnętrznej, że... „sprawa istnieje“.

P. sędzia Demant, o ile się nie mylę, jest sędzią dawnej Rosji. Tam „szkoła“ pod tym względem była dość surowa.

Dlatego właśnie, jako stary prawnik i również sędzia, nie potrafię zrozumieć, w jaki żywy sposób śledztwo w sprawie b. posłów z Brześcia poczyniło w ciągu 52 dni tak małe postępy?

P. prokurator Michałowski mówił publicznie o 100 i 101 artykułach Kodeksu Karnego. Artykuły te są całkiem jasne i wyraźne. W chwili aresztowania musiały przecie być nagromadzone materjały, obciążające uwięzionych. Wszak żaden sędzia śledczy, żaden prokurator Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej nie ośmieliłby się wyrazić „in blanco“ zgody na aresztowanie kilkunastu obywateli własnego Państwa?

Więc dlaczego aż 52 dni?“

„I tak minęło nowych dni czterdzieści“... mówi Słowacki w „Ojcu zadżumionych“... A ile jeszcze ich minie?

—o—



# Czy jesteś już prenumeratorem „Dziennika Ludowego“?

Nie wystarczy pismo robotnicze czytać, ale trzeba je **prenumerować**.

Ten tylko przyczynia się do utrzymania i rozwoju prasy robotniczej i niezależnej, kto jest jej **stałym odbiorcą i prenumeratorem**.

W obecnym okresie **ciężkiej walki politycznej, pismo nasze odgrywa pierwszorzędną rolę — jest bowiem jej pionierem i sztandarem** — jest więc obowiązkiem każdego, wolności i poszanowania prawa pragnącego obywatela, pozyskać mu **nowych prenumeratorów**.

Kiedy **spadają na nas kary, represje i różne trudności**, kiedy robi się wszystko, aby nas zmusić do milczenia, wtedy jako odpowiedź **rość musi liczba naszych stałych odbiorców i prenumeratorów**.

Kiedy robi się wszystko, aby poderwać finansowe podstawy istnienia naszego pisma, kiedy różnymi sposobami naraża się nas na nadmierne koszta wydawnictwe, zorganizowana klasa pracująca, obywatele pragnący **naprawdę Wolnej Polski**, muszą nam **pomóc przez jednanie nowych odbiorców**.

**Pomoc ta jest konieczna i pilna.**

Nie mamy **żadnych innych źródeł finansowych** dla utrzymania »Dziennika Ludowego« i postawienia go na wysokim i zdecydowanym poziomie walki **o lepsze Jutro ludzi pracy**.

Dlatego z apelem tym zwracamy się **do naszych czytelników**, aby **wszyscy i natychmiast** stali się **prenumeratorami „Dziennika Ludowego“**.

Dla udostępnienia pisma, **zniżamy** prenumeratę dla **Towarzyszy partyjnych i członków Związków Zawodowych** na 4 50 zł. mies. bez dostawy a na 5·00 zł, miesięcznie z dostawą. Tygodniowo 1·20 zł. z dostawą.

Prenumeraty **zbiorowe** do warstatów pracy z dostawą po 4·50 zł. mies.

**Przystąpmy natychmiast do werbowania stałych czytelników i prenumeratorów!**

**Nikogo nie może braknąć!**

Okres agitacji wyborczej wyzyskajmy **dla utrwalenia bytu pisma i wzmocnienia naszej organizacji.**

**Wszyscy do wzmożonej pracy!** **WYDAWNICTWO.**

# Ustalenie tekstu traktatu flotowego.



W Londynie ustalono dnia 27. października tekst traktatu flotowego. Traktat ten został zawarty przez Anglję z wszystkiemi dominjami, Stany Zjednoczone i Japonję. Ostatni akt układów został przez radjo przesłany do wiadomości zainteresowanych mocarstw. Na rycinie — angielski premier Mac Donald (na prawo) oraz japoński ambasador w Londynie Matsudaira przed mikrofonem.

# Samotna lotniczka w pustyni.

Śladami słynnej obecnie Amy Johnson poszła inna angielska lotniczka pani Bruce, wyruszywszy 25 września pokryjomu z lotniska w Heston na Daleki Wschód. Ale nie miała tego szczęścia co Amy Johnson. Po starcie z Buszïry samolot jej począł źle funkcjonować, wreszcie, walcząc bezskutecznie z piaszczystą burzą w pustyni Beludżystanu (między Persją a Indjami), lotniczka zmuszona była lądować w miejscowości Kuh-I-Nabarak, w odległości 40 mil od Dżasku. Lecz najgorsze chwile nie minęły. Widok spadającego samolotu ściągnął na miejsce lądowania tłumy dzikich beludżów. Samotna, bezbronna kobieta wśród dzikich tubylców — sytuacja była nie do pozazdroszczenia. W telegraficznym swym raporcie pani Bruce opisuje scenę „powitania“ dzikusów.

„Otoczyli oni ciasnem kołem samolot i poczęli tańczyć, spoglądając na mnie nieprzyjaźnie i wymachując kijami. Udawałam, że nie żywię żadnej obawy, uśmiechałam się do nich, ściskałam dłonie dzikusów — w ten sposób udało mi się ich rozbroić. Aby pozyskać ich sympatję poczęłam tańczyć i śpiewać, czemu beludżowie przyglądali się z wielkiem zainteresowaniem. Następnie bawiłam śmielsze dzieci, które się do mnie zbliżały. Tak trwało kilka godzin, aż wreszcie przekonałam się, że mi już nic nie grozi. Zwłaszcza bawił dzikusów dzwonek mego budzika, to też musiałam go ciągle nakręcać i dzwonić nieustannie. Wódz odtańczył jakiś taniec woj. zapraszając mnie gestami do wzięcia udziału w tańcach. Oczywiście nie czekałam na powtórne zaproszenie“.

Następnie lotniczka skreśliła kilka słów na kartce, prosząc gościnnego wodza (oczywiście na migi) o przesłanie swej kartki do miasta Dżask.

Wysłaniec wyruszył natychmiast. Dwaj wędrujący bandyci, których niemało jest na drogach karawanowych Beludżystanu, dowiedziawszy się o tem, że na pustyni „spadła z nieba“ biała kobieta, pośpieszyli do miejsca lądowania samolotu. Pani Bruce podeszła do nadjeżdżających rozbójników z uprzejmym uśmiechem i wyciągniętą dłonią. Uzbrojeni w noże i karabiny, bandyci uszanowali odwagę lotniczki i powitali gościa „z nieba“. Z wielkiem zainteresowaniem oglądali oni aparaturę samolotu i — rzecz dziwna — nie ukradli żadnego przedmiotu. Dzwonek budzika przypadł im również do gustu, dzwonili więc bez przerwy. Tak nawiązana została przyjaźń z rabusiami pustyni.

Na trzeci dzień nadeszła pomoc z Dżasku. Samolot wydobyto z piasku, zreperowano, i pani Bruce, serdecznie żegnana przez tłumy dzikich beludżów, opuściła miejsce swej przymusowej gościny.



# To i owo.

Teraz grafologja wszędzie w modzie. Grafolog decyduje, czy lista opozycyjna kandydatów do sejmu zawiera prawdziwe podpisy wyborców, grafolog decyduje, czy podpis na wekslu jest autentyczny czy fałszywy, ba, grafolog ci powie, czy człowiek, którego pismo upstrzone jest esamifloresami jest godny twego zaufania czy nie, czy jest statеczny czy blagier i t. d. Wszystko grafolog wie.

Pewien pisarz opowiada o niejakim panu Daye, amerykaninie, który miał, żeby tak się wyrazić — bzika na punkcie grafologji. Raz postanowił Daye przekonać się, że grafologja jest nieomylna. Ponieważ miał zbiór listów wraz z podpisami różnych znanych ludzi, uczynił następujący eksperyment. Odłożył cztery listy: 1) pewnej pięknej gwiazdy filmowej z Hollywod, 2) króla nafty Rockefellera, 3) przewodniczącej armji zbawienia i 4) najsławniejszego boksera amerykańskiego. Listy te, z których Daye poobcinał podpisy, aby nie można było poznać, kto je pisał, przesłał na ręce największego grafologa amerykańskiego do oceny, dołączając do nich czek na wysoką sumę, jako wynagrodzenie za trud.

Po pewnym czasie nadeszła następująca odpowiedź:

**Nr. 1) Gwiazda z Hollywood lat 20.**

Osoba ta, znajdująca się u schyłku życia patrzy na ludzi z filozoficzną mądrością i przebaczeniem, do czego tylko człowiek w sędziwym wieku jest zdolny...

**Nr. 2) Rockefeller starzec przeszło 80-letni.**

Tego młodego człowieka cechuje szczególna zmysłowość. W młodości swej będzie popełniał wiele głupstw. Wskutek absolutnego braku zmysłu praktycznego niedaleko zajdzie w swem życiu.

**Nr. 3) Przewodnicząca armji zbawienia.**

Jest to mężczyzna (!) nie młody, ale posiada te same cechy charakteru, co powyższy pod Nr. 2. Kobieta, wino i hulanki — oto cel jego życia.

**Nr. 4) Bokser.**

Wielki grafolog ocenił, że sądząc po piśmie — jest to delikatny, subtelny człowiek, niesłychanie wrażliwy...

Daye nie doczytał do końca, ogarnął go istny szał! Powyrzucał wszystkie podręczniki o grafologji, klął i wyzywał wielkiego grafologa ostatniemi słowami.

Po ośmiu dniach zupełnie uleczył się z tej manji.

Zapytasz czytelniku, po co pisać o jakimś tam panu Daye i wielkim grafologu amerykańskim? Poco?

Ano, aby przypomnieć, że i my mamy wielkiego grafologa pana Żupnika, który orzekł, że w krakowskiem powiecie na liście Centrolewu z tow. Daszyńskim na czele było coś 50 podpisów podrobionych — a tu jakby na złość osoby te stwierdziły osobiście, że owszem, własnoręcznie na onej liście podpisy swe położyły... No, bo wielcy grafolodzy zawsze mają rację...

*

Cieszcie się ludzie! Czuma skazany za działalność antipańsiwową nie kandyduje razem z p. Sławkiem na jednej liście. Nie, to nie. Trzeba być lojalnym. „Kurjer krakowski“ pisze, że to inny Czuma, nie Andrzej, ekskomunista, lecz Ignacy profesor ekonomji na uniwersytecie katolckim w Lublinie, działacz katolicko-ludowy kandyduje razem z p. Sławkiem. Jeżeli tak jest, to wiadomość onegdaj podaną prostujemy.

*

Brukowiec krakowski aż ręce zaciera z radości, że „Naprzodowi“ z tym Czumą wydarzyła się „fatalna“ i „kompromitująca“ pomyłka. A czy to wszędobylski i wszystkowiedzący „Kurjerek“ „nie wsypał“ się przypadkiem? Przed paru dniami podało to pismo sensacyjną wiadomość powtórzoną później przez pisma sanacyjne, że niejaki Waligórski wraz z 350 robotnikami w Bystrej pow. bielskiego przystąpił do Bebe, zabierając sztandar PPS i kasę partyjną. A tymczasem „Naprzód“ donosi, że „niejaki“ Waligórski ukradł sztandar PPS i udał się z nim do sanacji.

„Kurjerku“! Chciałeś wsypać naszą partję a wsypałeś siebie. Czy zdobędziesz się na tę przyzwoitość, aby do kłamstwa świadomego się przyznać?

Nie uczyni tego ani blagierek, krakowski, ani inne blagierki sanacyjne, bo kłamstwo stanowi podstawę ich bytu bo — prostowanie kłamstw nie leży w ich interesie.

# Nowości filmowe.

W ślad za „Niebezpiecznym romansem“ z Samborskim w popisowej roli na ekranach Warszawy ukażą się „Na Sybir“ ze Smosarską, „Serce na ulicy“ z Norą Ney we wspaniałej reżyserji Gardana, „Janko Muzykant“ z świetnym Witoldem Conti, doskonałem śpiewakiem i skrzypkiem zarazem „Wiatr od morza“ z Marja Malicką oraz „Jej tajemnicę“ reż. Bistle z Olą Obarską i Cybulskim w głównych rolach.

W przygotowaniu „Karjera panny Heni“ — reż. Waszyńskiego i „Wielki miejski mrok“ reż. Bredsnajdera i St. Szwarca z Tomem Brezą na czele.

—:—

# Dalsze aresztowania wśród Ukraińców w Warszawie i we Lwowie.

## Rewizja w lokalu Ukr. Klubu parlamentarn.

WARSZAWA, 31. 10. (tel. wł.) Wczorajszej nocy o godz. 3 aresztowano w Warszawie Włodzimierza Kosnowskiego, sekretarza ukraińskiego klubu parlamentarnego, a zarazem członka głównej komisji wyborczej z ramienia tego klubu, zamieszkałego w gmachu sejmowym w budynku nr. 5. Jednocześnie aresztowano maszynistkę, zajętą w tym klubie, Katarzynę Wiśniewską, mieszkającą na Zowalu I. 17.

Wczoraj o godz. 10.30 przybyli do gmachu sejmowego funkcjonarjusze policji politycznej, celem przeprowadzenia rewizji w lokalu Ukr. Klubu Parlamentarnego. Po uzyskaniu zezwolenia, policjanci przeprowadzili szczegółową rewizję w towarzystwie komendanta straży sejmowej, Garbowskiego, która trwała do godziny 13.10.

Aresztowanych Kosonowskiego i Wiśniewską odstawiono do dyspozycji sędzi śledczego. Mają oni być przewiezieni do Lwowa.

## Opieczętowanie sekretarjatu „Unda“.

Śledztwo w związku z rewizjami, które przeprowadzono w lokalu „Unda“ i w mieszkaniu b. posła Lewickiego, — o czem donieśliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma — oraz aresztowaniem prezesa „Unda“ wraz z generalnym sekretarzem dr. Lubomirem Makaruszką, trwa w dalszym ciągu.

Sprawa aresztowanych przywódców „Unda“ została przekazana sędziemu do spraw wyjątkowego znaczenia Kazimierzowi Januszkiewiczowi, który niezwłocznie przystąpił do urzędowania.

W toku dalszych dochodzeń opieczętowano lokal sekretarjatu „Unda“ oraz przytrzymano w aresztach członków prezydjum „Unda“: adwokata dr. Maritczaka, naczelnego redaktora „Diła“ Wasyla Mudrego oraz majstra ślusarskiego Michała Stefanowskiego.

W związku z temi aresztowaniami wczoraj o godz. 11 przedpoł. interwenjował w województwie b. wicemarszałek Sejmu Hałuszczyński.

Wieczorem odbyło się posiedzenie egzekutywy „Undo“. Żadnych komunikatów ani wiadomości o przebiegu posiedzenia i powziętych uchwał nie otrzymaliśmy.

*

Wczoraj dokonano rewizji w „Narodnej Księgarni“ ruskiej, przy ul. Sykstuskiej. Lokal „Narodnej Księgarni“ został opieczętowany.

Następnie w godzinach przedpołudniowych przeprowadzono rewizję w „Ma słosojuzie“ przy ul. Kościuszki.



## Ofiary trzęsienia ziemi we Włoszech.

RZYM, 31. 10. (PAT). Agencja Stefani. Wedle wiadomości, nadesłanych wieczorem przez prefektów, w przeciwieństwie do doniesień poprzednich okazuje się, że ofiarami trzęsienia ziemi w Senigalji padło 10 zabitych i 275 rannych. W Ankonie jest trzech zabitych i 54 rannych. W 58 gminach prowincji Pesaro naliczono dotychczas 24 rannych. W Mondolfo wiele domów uległo zarysowaniu. We wszystkich miejscowościach akcja pomocy prowadzona jest z całą energją.

## Uparty ekspreżydent.

RIO DE JANEIRO 31. paźdz. (Pat.) Odmowa ustąpienia ze strony złożonego z urzędu prezydenta Louisa utrudnia ogromnie sprawę uznania nowego rządu. Louis zamknięty obecnie w fortecy podkreślił z naciskiem, że on właśnie jest szefem legalnego rządu brazylijskiego do czasu wygaśnięcia jego mandatu w dniu 15. listopada b. r. Junta wojskowa poleciła bankowi brazylijskiemu wstrzymać emisję banknotów na sumę około 6 miljonów funtów szterlingów zatwierdzoną przez poprzedni rząd.

## Sport.

Dziś grają:
boisko „Cytadeli“ o godz. 11.15

CZARNI — Ł. K. S.

zawody o mistrzostwo ligi.

LEGJA (Poznań) — LECHJA
boisko 40 pp. Pohulanka

o godzinie 11 zawody o wejście do ligi, boisko „Pogoni“

HASMONEA — POGOŃ

zawody towarzyskie.

### Komunikat.

Z. N. M. S. WALNE ZEBRANIE członków Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (akad.), odbędzie się we środę 5-go listopada r. b. o godz. 6.30 w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II. p. z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat o sytuacji międzynarodowej, wygłosi tow. Górski.
2) Sprawy organizacyjne: a) sprawozdanie Zarządu, b) Wybór nowych władz.
3) Akcja przedwyborcza.
4) Wolne wnioski.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Za Zarząd
Hoffman, sekretarz — W. Lewulis, przewodniczący.

—o—



# Życie Podkarpacia.

## Rewizja w Domu Robotniczym w Borysławiu.

W piątek, 31. X. na polecenie Starostwa w Drohobyczu, o godzinie 2-giej popoł. przeprowadzono rewizję w Domu Robotniczym w Borysławiu. Ściągnięto od obiadu z prywatnego mieszkania tow. Bociana i w jego obecności rewidowano biura. Szukano odezwy nieskonfiskowanej we Lwowie. Odezw tych w Borysławiu, niestety, nie było. Zabrano tylko 1 próbny egzemplarz tej odezwy, przesłanej przez drukarnię.

Ponadto zabrano 200 okólników informacyjnych do mężów zaufania. Rewizja trwała godzinę, przeprowadzali ją tajni funkcjonarjusze w asyście policji mundurowej, która obsadziła dom, nie wpuszczając do wnętrza nikogo.

—o—

### Stanisławów.

## Protest przeciwko przeniesieniu tow. Szałaśnego.

Zebranie przedstawicieli Zarządów Okręgowego Koła Z. Z. K. i wszystkich Sekcji Fachowych w Stanisławowie, odbyte dnia 27. X. r. b. zakłada kategoryczny protest przeciwko przeniesieniu prezesa Okręgu kol. Szałaśnego Jana, zasyłając mu swe pozdrowienia oraz słowa otuchy do dalszych zmagań w obronie losów klasy pracującej a w szczególności kolejarzy.

## Rozbijacka robota B. B. S.

Stanisławów, 29. X.

Przed kilku dniami w warsztatach kolejowych kilku bebesowców agitowało na rzecz wpisywania się do „frakcji“, o opuszczeniu ZZK. Są to komunizujący do niedawna młodzieniec Matusik i dwaj robotnicy parowozowni Dideńko Dmytro i Mańdziej. Osobnicy ci rozdawali deklaracje dla wpisywania się do „frakcji“, ale spotkali się z drwinami robotników.

Zwracamy tą drogą uwagę kompetentnym władzom kolejowym, by pouczyła tych panów, agitować podczas pracy nie wolno bez względu na czyją to się dzieje rzecz.

## Kronika stanisławowska.

ARESZTOWANIE PODEJRZANYCH O SABOTAŻ. Onegdaj aresztowano i oddano sędziemu śledczemu jako podejrzanych o udział w akcji sabotażowej Teodora Kahaniuka majstra ślusarskiego, i Michała Slepkiewicza bez zajęcia.

SAMOBÓJSTWO UCZENNICY. Dnia 20. b. m. wieczorem, odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru Helena Chajplówka, lat 16, uczenica 6 kl. gimn. w Nadwórnie. Powodem tego kroku było nieporozumienie z matką.

## Groźny pożar w Przemyślu.

PRZEMYŚL, 31. paźdz. (Pat.) Dnia 31. b. m. około godz. 3-ciej popołudniu wybuchł w śródmieściu Przemyśla, przy ul. Jagiellońskiej 11, groźny pożar.

Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zajęły się trociny w składzie naczyń żelaznych, należących do kupca Astmana. Ogień objął w ciągu kilkunastu minut olbrzymi magazyn i przeniósł się na mieszczący się w tym samym domu magazyn porcelany kupca Ringla.

Przyczyną szybkiego rozprzestrzenienia się pożaru była wielka ilość łatwo palnego materjału jak słoma i trociny, służący za opakowanie dla porcelany i naczyń żelaznych. Po dwugodzinnej akcji ratowniczej udało się straży pożarnej ogień zlokalizować. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

—o—

## Bójki i aresztowania na wiecu akademickim.

WARSZAWA, 31. października. (Pat.) Dzienniki donoszą, że na wczorajszym wiecu przedwyborczym naczelnego akademickiego narodowego komitetu wyborczego w sali stowarzyszenia techników w Warszawie doszło do zajścia między obecnymi na sali akademikami. W czasie przemówienia p. Rembielińskiego rozległy się gwizdy. Na sali powstało zamieszanie i bójka między zwolennikami i przeciwnikami haseł głoszonych przez mówcę. Wówczas na salę wkroczył silny oddział policji, który wyparł walczących na ulicę. Policja aresztowała kilkanaście osób.

„Kurjer Warszawski“ podaje, że po zebraniu w sali stowarzyszenia techników policja aresztowała wczoraj późnym wieczorem 4-ch studentów między innymi prezesa Bratniej Pomocy uniwersytetu warszawskiego. Jak donosi dalej „Kurjer Warszawski“ naczelnik urzędu śledczego wobec interwencji o zwolnienie aresztowanych studentów oświadczył, że aresztowani ze względu na przyczynę aresztowania, podlegającą sędziemu śledczemu wypuszczeni być nie mogą.

### WYBIJANIE SZYB W REDAKCJACH.

WARSZAWA 31. paźdz. (Pat.) Wczoraj wybito szyby w administracji „Gazety Warszawskiej“ oraz w lokalu redakcji „A. B. C.“ Również wybita została szyba wystawowa w lokalu redakcji „Kurjera Porannego“. To ostatnie zdarzenie nastąpiło około północy, przyczem policja zatrzymała sprawcę napadu studenta politechniki Stanisława Szyszko.



### Z sali sądowej.

## Wyrok w sprawie nadużyć w 26 pp.

Przez trzy tygodnie toczyła się rozprawa przed sądem wojskowym przeciw maj. Józefowi Tymkowi oraz współoskarżonym o nieprawne wydawanie za łapówki poświadczeń rezerwistom iż odbyli ćwiczenia wojskowe.

Wczoraj po przemówieniach prokuratora i obrońcy, trybunał ogłosił wyrok skazujący maj. Tymkowa na dwa lata więzienia i degradację sierżantów Wawrzyńca Czubaka na 10 miesięcy, Preissa na 4 miesiące, Słowika na dwa tygodnie, Dudałę i Jazowieckiego po 5 miesięcy, kaprali Bomersbacha na 5 miesięcy, Nawareckiego oraz rezerwistów Brauhera i Berlina po 4 miesiące, Weizengüna, Körnera, Fritza, Soluna i innych po 3 miesiące i 2 tygodnie więzienia.

—o—

## Sześcioletni proces zakończony uwolnieniem oskarżonego kupca.

Przez sześć lat toczyły się dochodzenia, oraz wielokrotnie odraczano rozprawę przeciw Lazarowi Laszczowerowi, oskarżonemu o szustwo. Laszczower był właścicielem sklepu kolonjalnego przy ul. Kazimierzowskiej i w r. 1924 podjął na dworcu głównym kilka wagonów towarów kolonjalnych nadesłanych przez kupców z Warszawy, bez opłacenia należytości. Wobec tego ponieśli oni szkodę około 40.0000 złotych.

Wczoraj na rozprawie oskarżony udowadniał iż poszkodowanym wręczył weksle przed podjęciem towaru.

Ostatecznie trybunał pod przewodnictwem r. Bendaszewskiego, uwolnił oskarżonego od winy i kary. Oskarżał prok. Kuhn, bronił dr. Heilpern.

—o—

# Program radjowy.

SOBOTA, 1. listopada.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.
11.58. Sygnał czasu z Warz. Obs. Astr. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.10. Transm. koncertu z Warszawy.
14.00. Transmisja odczytów rolniczych i muzyki z Warszawy.
16.00. „Artur i Wanda“ (z życia Grottgera) (Tr. z Warszawy).
16.15. Przegląd polityki Zagr. (Tr. z Krakowa).
16.40. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“.
17.00. Program dla dzieci. (Tr. z Warszawy).
18.00. Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Centralne Tow. Org. i Kółek rolniczych do swych członków i ogółu rolników.
19.40. Lwowska Gazeta Radjowa.
20.00. Fejleton p. t.: „Cmentarze warszawskie“. (Tr. z Warszawy).
20.30. Transm. koncertu z Warszawy.
22.00. Fejleton p. t.: „Dzieci na scenie“ (Transm. z Warszawy.)
22.15. Kącik artystyczny Ligi Samowystarczalności Gospodarczej.
22.30. Koncert z płyt gramofonowych.
22.50. Komunikaty.

NIEDZIELA, 2. listopada.

9.25. Transm. nabożeństwa z Wilna.
12.10. Transmisja poranku z Filharmonji Warsz.
14.50. Transm. muzyki z Warsz.
15.20. Koncert z Warszawy.
15.40. Program dla dzieci.
16.00. Skrzynka pocztowa.
16.20. Koncert z płyt gramofonowych.
16.55. „Zaduszki lwowskie“.
17.15. Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
17.30. Koncert z płyt gramofonowych.
17.40. Transm. koncertu Pol. P. z Warszawy.
19.00. Rozmaitości.
20.30. Transm. koncertu z Warszawy.
22.15. Transm. z Warszawy, Trio Chopina.
22.50. Transm. komunikatów z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, 3. listopada.

10.15. Nabożeństwo z Poznania.
11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
16.15. Transmisja z cmentarza w Wilnie.
16.45. Koncert z płyt gramofonowych.
17.45. Tansm. koncertu religijnego z Warszawy.
18.45. Rozmaitości.
19.55. Słuchowisko ku czci poległych żołnierzy p. t.: „Tym, którzy odeszli“.
20.10. Pogadanka muzyczna.
20.30. Transm. koncertu z Warszawy.
22.15. Koncert z płyt gram.
22.35. Lwowska Gazeta Radjowa.
22.50. Transm. komunikatów z Warszawy.

RADJO. Sobotni program Polskiego Radja. O godzinie 17-tej słuchowisko p. t.: „Wszyscy Święci“ nada stacja wileńska, poczem koncert z Warszawy, obejmujący między innemi uwerturę F. Mendelsohna do oratorjum „Paulus“, „Ave Verum“ Mozarta, Adagio Bacha, oraz „Largo“ Haendla. W koncercie tym obok orkiestry Polskiego Radja wystąpi jako solista utalentowany flecista p. Aleksander Junowicz.

—o—

# Kronika.

Lwów, dnia 31 października 1930

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:**
Sobota o 3.30 „Trawiata".
Sobota o 7.30 „Fijołek z Montmartre".
Niedziela o 3.30 „Domek trzech dziewcząt".
Niedziela o 7.30 „Fijołek z Montmartre".
Poniedziałek o 7.30 „Fijołek z Montmartre".

**REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI:**
Sobota o 3.30 „Egzotyczna kuzynka".
Sobota o 7.30 „Wieczne pióro".
Niedziela o 3.30 „Egzotyczna kuzynka".
Niedziela o 7.30 „Wieczne pióro".
Poniedziałek o 7.30 „Wieczne pióro".

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:**
Sobota o 3.30 „Dzielny wojak Szwejk".
Sobota o 7.30 „Król Nikodem".
Niedziela o 3.30 „Król Nikodem".
Niedziela o 7.30 „Król Nikodem".
Poniedziałek o 7.30 „Król Nikodem".

**REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:**
Sobota o 7.30 „Hiszpańska Mucha".
Niedziela o 7.30 „Hiszpańska Mucha".
Poniedziałek o 7.30 „Hiszpańska Mucha".

**BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.**
Poniedziałek 3. listopada: F. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Maurycy Rosenthal, — pianista.

W TEATRZE NOWOŚCI dwie i pół godziny nieustannego śmiechu na występie dyr. L. Czarnowskiego i M. Tatrzańskiego w zawrotnie wesołej farsie p. t.: „Hiszpańska Mucha" która wchodzi na afisz tego teatru w sobotę, dnia 1-go listopada i grana będzie tylko trzy razy. Ceny miejsc niezwykle niskie.

POPOŁUDNIÓWKĘ niedzielną w Teatrze Nowości wypełni „Hiszpańska Mucha".

PRZYJAZD fenomenalnego, murzyńskiego zespołu operetkowego „The Black Flovere" składającego się z 30 osób, wzbudzi prawdziwą senzację w naszem mieście. Znakomita ta trupa która ostatnio święciła tryumfy w Berlinie i Warszawie, wystąpi tylko 4 razy w Teatrze Nowości w operetce „Lusiana" której twórcą jest również murzyn L. Bouglas.

Z POWODU ŚWIĘTA następny numer „Dziennika Ludowego" ukaże się we wtorek o zwykłej porze.

RECENZJĘ TEATRALNĄ ze sztuki „Król Nikodem" wystawionej w Teatrze Rozmaitości, z powodu braku miejsca w dzisiejszym numerze, umieścimy w następnym numerze.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. 34-letnia Julja Szpotowicz, zam. w Starem Zniesieniu, w zamiarze samobójczym zatruła się lysolem zmieszanym z kwasem solnym. Wezwane Pogotowie rat. odwiozło ją w stanie groźnym do szpitala. Powodu targnięcia się na życie nie ustalono.

POTRĄCENIE TRAMWAJEM. Michał Ożarko, emerytowany ogniomistrz, wczoraj wieczór został potrącony przez tramwaj „8" w ul. Gródeckiej, przyczem doznał złamania uda. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

KŁOPOTY PŁATNICZEGO. Maks Austein, płatniczy kawiarni „Reklama" oskarżył w policji braci Gustawa i Włodzimierza Jenknerów, którzy ulotnili się z lokalu nie zapłaciwszy rachunku w kwocie 47 zł.

CZY PANI JEST W DOMU? Temi słowy zagadnęła jakaś osobka służącą Marji Gelemel, zam. przy ul. Japońskiej, twierdząc, że ma do niej jakiś interes. Korzystając z nieobecności Gelemejowej, weszła do pokoju gdzie skradła pierścionek z białego złota, wartości 15 dol., zegarek złoty z branzoletką, oraz srebrny pierścionek, wartości 13 dol., poczem ulotniła się z łupem.

PODRZUCENIE NIEMOWLĘCIA. W realności przy ul. Gródeckiej l. 22 znaleziono leżące w bramie niemowlę płci żeńskiej liczące około 1 tygodni życia. Dzieckiem zaopiekował się Miejski komisarjat II. dzielnicy, policja zaś wszczęła poszukiwania za matką podrzutka.

CHLEB z niedopałkiem papierosa wypieczono w piekarni Gabla, przy ul. Szpitalnej. Należałoby przeprowadzić tam kontrolę sanitarną.

NIE ZNOSI REWIZJI I POSTERUNKOWYCH. Kazimiera Pandlak, dozorczyni realności przy ul. Łokietka l. 10, srodze oburzyła się na policjanta, który w mieszkaniu jej przeprowadzał rewizję za rzeczami pochodzącemi z kradzieży. Nie wiele ceregieląc się chwyciła miotłę i jak furja zaatakowała posterunkowego okładając go gdzie się dało. Obecnie wojownicza niewiasta siedzi cicho, jak mysz pod miotłą w areszcie.

SĄSIEDZKIE CZUŁOŚCI. W zabudowaniach Państwowego Zakładu obróbki drzewa na Persenkówce zebrały się sąsiadki Anna Koźlik, Franciszka Rokita, Anna Zawada i Julja Mazur by nieco poplotkować. Miła ta pogawędka zakończyła się awanturą i bójką, przyczem Koźlik zaatakowała Rokitową, raniąc ją ciężko w głowę. Lekarz Pogotowia rat. założył jej opatrunek.

PIES INWALIDY „DEZERTEREM". Kazimiera Wagnerowa, zam. przy ul. Sieparowskiej l. 27, doniosła policji, że zbiegł z domu pies doberman, który był przewodnikiem męża jej, ociemniałego inwalidy. „Dezerter" ten był specjalnie wyszkolony w tym celu, oraz został przydzielony przez centralę warszawską.

CZYJA OBRĄCZKA I PIERŚCIONEK? W czasie rewizji w mieszkaniu pewnego włamywacza zakwestjonowała policja obrączkę z monogramem „H. L. 25. 12. 03." oraz pierścień z kamieniem. Poszkodowani mogą rzeczy te rozpoznawać w Wydziale śledczym PP.

KARAMBOL DWÓCH TAKSÓWEK. U zbiegu ulic Pełczyńskiej i Kopernika, autodorożka nr. 8358, kierowana przez Mikołaja Szewczyka najechała na autodorożkę nr. 8316 prowadzoną przez Jakóba Witkę. Właściciel najechanej taksówki Roman Karczewski, poniósł szkodę dwa tys. zł. z powodu uszkodzenia hamulca i błotnika.

OSZUST W ROLI KANDYDATA DO MAŁŻEŃSTWA. Anna Pawlik, służąca, zam. przy ul. Mikołaja l. 18, doniosła policji, że niejaki Mikołaj Jacunda, którego miejsca zamieszkania nie zna, wyłudził od niej 300 zł., przyrzekając jej małżeństwo. Za zbiegłym oszustem, zarządzono poszukiwania.

OPIECE NASZYCH CZYTELNIKÓW polecamy Jana Terleckiego, człowieka upośledzonego fizycznie, niezdolnego do żadnej pracy. Datki do Administracji „Dziennika Lud." dla „upośledzonego" fizycznie.

## Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Billie Dove w dźwiękowcu „Anioł pod szminką".
CHIMERA: „Głupie szczęście".
CASINO: Greta Garbo „Pocałunek".
FATAMORGANA: „Dzwonnik z Notre Dame".
GRAŻYNA: Romans nad Rio Grande" 100 proc. film dźwiękowy.
KOPERNIK: „Złotowłosy Anioł", pierwszy europejski film dźwiękowy.
LEW: „Trójka" w gł. roli Olga Czechowa i Adalbert Schlettow. Pieśni i chóry w języku rosyjskim.
LUNA: „SNpadek Samma Weinsteina" oraz „Cuda Brazylji".
MARYSIENKA: „Złotowłosy niol" pierwszy europejski film dźwiękowy.
OAZA: „Marsz weselny".
PAŁACE: „Moje słoneczko" z Janet Gaynor oraz dodatki dźwiękowe.
PAN: „Trędowata".
PASAŻ: „Pieśń zywiołów" 100 proc. dźw.
RAJ: „Białe cienie" film dźwiękowy.
PROMIEŃ: „Ofiarna noc".
SPLENDID: „Prezydent" z Iwanem Możżuchinem.
STYLOWY: „Dama kameljowa" i „Policmajster Tagiejew".
UCIECHA: Harry Peel „Najlepszy druh".



## CENNIK OGŁOSZEŃ:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Za 1 wiersz m/m 1 szpaltowy szer. 37 m/m za tekstem | —.15 gr. | | Cała strona za tekstem | 600·— zł. |
| „ „ „ „ „ „ 74 „ nadesłane | —.40 „ | | Pół strony | 250·— „ |
| „ „ „ „ „ „ „ „ w tekście, kronika | —.70 „ | | Ćwierć strony | 130·— „ |
| „ „ „ „ „ „ „ „ po kronice | —.55 „ | | Cała strona w tekście | 700·— „ |
| „ „ „ „ „ „ „ „ na 1-szej stronie | —.80 „ | | Cała pierwsza strona pod nagłówkiem | 1000·— „ |

Ogłoszenia zamiejscowe 25 % drożej.

Red. odp.: Julian Rychlewski. Druk. L. S. T. W. Lwów, ul. Leona Sapiehy 77, Tel. 4-96.